



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Opieka czy nepotyzm – Wojciech Jastrzębiec i jego rodzina

Author: Bożena Czwojdrak

Citation style: Czwojdrak Bożena. (2018). Opieka czy nepotyzm – Wojciech Jastrzębiec i jego rodzina. W: B. Czwojdrak, F. Kiryk, J. Sperka (red.), „Wojciech Jastrzębiec – w służbie monarchii i Kościoła” (S. 9-17). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Opieka czy nepotyzm – Wojciech Jastrzębiec i jego rodzina

Wojciech Jastrzębiec urodził się około 1362 roku w Łubnicy, niewielkiej wsi leżącej niedaleko Połańca w ziemi sandomierskiej. Jego rodzicami byli Dzierśław, rycerz z ziemi sandomierskiej, który walczył w wojskach Władysława Łokietka pod Płowcami, i Krystyna¹. Ród, z którego się wywodzili, był dosyć szeroko rozrodzony na ziemiach: sandomierskiej, krakowskiej i łączycyckiej².

Późniejszy arcybiskup gnieźnieński wpierw uczył się w szkole parafialnej w leżącej nieopodal Beszowej, gdzie w tamtejszym kościele jego rodzina posiadała prawo patronatu. Nie zapomniał zresztą później o rodzinnych stronach, wznosząc w Beszowej murowany kościół parafialny (stał bowiem drewniany),

¹ Na temat rodziców Wojciecha Jastrzębca zob. ostatnie ustalenia Franciszka SIKORY: *Cyrograf Dzierśława Rytwiańskiego z 1471 r. W: Historia vero testis temporum. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Krzysztofowi Baczkowskiemu w 70. rocznicę urodzin*. Red. J. SMOLUCHA, A. WAŚKO, T. GRAFF, P.F. NOWAKOWSKI. Kraków 2008, s. 111.

² Na temat Wojciecha Jastrzębca i jego rodziny powstało już sporo prac, najważniejsze z nich to: W. KŁAPKOWSKI: *Działalność kościelna biskupa Wojciecha Jastrzębca*. Warszawa 1932; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech Jastrzębiec i jego rodzina jako przykład kariery w czasach jagiellońskich*. W: *Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*. Red. W. BUKOWSKI, K. OŻÓG, F. SIKORA, S. SZCZUR. Kraków 1995, s. 329–344 (rec. B. CZWOJDRAK: *Jeszcze o rodzinie Wojciecha Jastrzębca*. „Studia Historyczne” 1997, T. 40); G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec. Arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*. Kraków 1996; B. CZWOJDRAK: *Koligacje małżeńskie Dzierśława i Jana Rytwiańskich herbu Jastrzębiec. Przyczynek do genealogii możnowładztwa małopolskiego w XV wieku*. W: *Średniowiecze polskie i powszechne*. T. 1. Red. I. PANIC. Katowice 1999; B. CZWOJDRAK: *Klemens Jastrzębiec z Łubnic – stryj czy brat arcybiskupa gnieźnieńskiego Wojciecha Jastrzębca*. W: *Średniowiecze polskie i powszechne*. T. 4. Red. I. PANIC, J. SPERKA. Katowice 2007; B. CZWOJDRAK: *Jastrzębce w ziemi krakowskiej i sandomierskiej do połowy XV wieku*. Kraków 2007; T. NOWAK: *Własność ziemska w ziemi łączycyckiej w czasach Władysława Jagiełły*. Łódź 2003, s. 26–31 i dalej wg ind.; W. BRZEZIŃSKI: *Koligacje małżeńskie możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XIV i pierwszej połowie XV wieku*. Wrocław 2012, s. 251–252.

a w 1421 roku fundując tam klasztor dla paulinów sprowadzonych z Jasnej Góry. Ponadto wystawił kaplicę (lub kościół) w niedalekim Orzelcu oraz wyremontował nabyty od Bogoriów zamek w Rytwianach i bogato uposażył tamtejszą kaplicę³.

Poza imionami rodziców niewiele wiemy o rodzinie późniejszego arcybiskupa, wywodziła się ona bowiem ze średniej szlachty i jej przedstawiciele początkowo nie piastowali żadnych urzędów państwowych czy kościelnych. Z jednym wyjątkiem – brat jego ojca, o imieniu Klemens, był notariuszem na dworze Kazimierza Wielkiego (choć nie posiadamy żadnej informacji na temat jego wykształcenia), a po śmierci tego władcy został notariuszem na dworze Elżbiety Łokietkówny. W 1379 roku objął wakującą kanonię krakowską, a w 1383 roku został archidiaconem zawichojskim⁴. Najpewniej za namową i poparciem stryja Wojciech rozpoczął swoją karierę duchowną: już w 1385 roku był kanonikiem sandomierskim, w 1397 – kanclerzem królowej Jadwigi Andegaweńskiej, w 1399 – biskupem poznańskim, w 1412 – krakowskim, a w 1423 roku objął najwyższą godność kościelną – arcybiskupa gnieźnieńskiego, którą piastował aż do śmierci⁵. W tym czasie zebrał też olbrzymi majątek. Będąc arcybiskupem, pozostawał jednocześnie z dala od wielkiej polityki, co powodowało, że mógł się skupić na innych rzeczach. Przede wszystkim starał się kierować karierami członków swojej dosyć rozrodzonej rodziny. Jego wpływy były znaczące do tego stopnia, że niejednokrotnie historycy zarzucali mu silny nepotyzm. Jest faktem, że Jastrzębiec pomógł rozpocząć karierę duchowną aż ośmiu swoim bliskim krewnym, z których część wytrwała w niej, nie dorównując jednak stryjowi liczbą osiągniętych godności, a część z niej po pewnym czasie zrezygnowała, obejmując najczęściej później urzędy świeckie i sięgając w końcu po najwyższe stanowiska.

Jak wspominałam, niewiele wiadomo na temat przodków arcybiskupa. Jego dziad, najpewniej noszący imię Dzierśław, osiedlił się w Łubnicy i pobliskiej Liczbie⁶. Zapewne miał trzech snów: Dzierśława, ojca arcybiskupa, być może Mikołaja, który rozpoczął odrębną linię Jastrzębców zwaną Uchaczami, oraz wspomnianego już tu Klemensa⁷. Wojciech Jastrzębiec był najpewniej najmłodszym synem rycerza Dzierśława, miał ponadto przynajmniej dwóch braci: Mikołaja i Piotra – ten ostatni objął dobra rodziny w ziemi łęczyckiej. Tam także częściowo gospodarował Mikołaj, pochowany po śmierci w kościele łęczyckim⁸.

³ *Zbiór dokumentów zakonu OO. Paulinów w Polsce*. Oprac. J. FIJAŁEK. Z. 1. Kraków 1938, nr 81, 82 87, 88, 94, 97. Na temat fundacji późniejszego arcybiskupa: B. CZWOJDRAK: *Fundacje biskupa krakowskiego Wojciecha Jastrzębca w ziemi sandomierskiej*. W: *Działalność fundacyjna biskupów krakowskich*. Red. M. WALCZAK. T. 1. Kraków 2016, s. 169–178.

⁴ B. CZWOJDRAK: *Klemens Jastrzębiec z Łubnic...*, s. 203–208.

⁵ G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, *passim*.

⁶ B. CZWOJDRAK: *Jastrzębce...*, s. 113.

⁷ Tamże, s. 22–25, 83, 113–115.

⁸ *Bullarium Poloniae* (dalej: BP). T. 4. Wyd. I. SUŁKOWSKA-KURASIOWA, S. KURAS. Rzym–Lublin 1998, nr 2018; *Księgi sądowe łęczyckie od 1385 do 1419*. T. 3. Wyd. A. PAWIŃSKI. Warszawa

On też, jako pierwszy w rodzinie, w 1393 roku objął urząd ziemski – podstolego łączyckiego. Być może w tym awansie również można dopatrywać się ingerencji stryja Klemensa, którego pozycja na dworze królewskim była wówczas dosyć ugruntowana. W 1403 roku Mikołaj awansował na podkomorstwo łączyckie⁹. Jego synowie: Marcin, Ścibor, Wojciech i Filip, trafili już pod opiekę Wojciecha Jastrzębca. To dla nich Wojciech, jako biskup krakowski, kupił w 1414 roku od Bogoriów Rytwiany wraz z zamkiem, który solidnie przebudował¹⁰. Od tej pory część przedstawicieli tej rodziny urobiła swoje nazwisko od owej miejscowości i nazwała się Rytwiańskimi.

Wojciech Jastrzębiec zadbał o to, aby zabezpieczyć wszystkich synów Mikołaja. Ponieważ najłatwiej było mu to uczynić, nadając beneficja kościelne, cała czwórka rozpoczęła swoją karierę od takich właśnie godności. Najstarszy, Marcin, w 1405 roku wystąpił już jako kanonik gnieźnieński, a w rok później jako prepozyt poznański¹¹. Z tą godnością zapisał się w 1406 roku, zapewne za namową stryja, na Uniwersytet Krakowski¹². Jednak wkrótce okazało się, że kariera kościelna nie była powołaniem najstarszego z synów podkomorzego łączyckiego. Tuż przed bitwą grunwaldzką, zapewne na fali entuzjazmu, Marcin zrezygnował z szat duchownych (ostatni raz jako prepozyt poznański wystąpił 2 lipca 1410 roku) i został pasowany na rycerza¹³. Od tej pory jego kariera, teraz świecka, nabrała rozpędu, chyba jednak już bez udziału i poparcia stryja. Marcin piastował bowiem kolejno urzędy: łowczego mniejszego łączyckiego (1411–1412), kasztelana brzeźnickiego (1412–1418), kasztelana zawichojskiego (1418–1424), aż w końcu najważniejszy – wojewody łączyckiego (od 1425 roku do śmierci w 1428 roku)¹⁴.

Kiedy Marcin zrezygnował z kariery duchownej, Wojciech Jastrzębiec swoją uwagę przeniósł na jego młodszego brata Ścibora. Ów od razu – za

1897, nr 6023, 6318; T. NOWAK: *Własność ziemska...*, s. 26, 478; B. CZWOJDRAK: *Jastrzębce...*, s. 116.

⁹ *Urządnicy łączyccy, sieradzcy i wieluniacy XIII–XV wieku. Spisy*. Oprac. J. BIENIAK, A. SZYMCAKOWA. Red. A. GAŚSIOROWSKI. Wrocław–Warszawa–Kraków 1985, nr A 279, A 369 (dalej: UrzŁęcz).

¹⁰ O tej transakcji pisze szerzej J. TĘGOWSKI: *Krąg rodzinny Jarosława Bogorii*. W: *Genealogia. Polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*. Red. J. WRONISZEWSKI. Toruń 1993, s. 136; zob. też: B. CZWOJDRAK: *Fundacje...*, s. 176–184.

¹¹ BP. T. 3. Wyd. I. SUŁKOWSKA-KURASIOWA, S. KURAS. Rzym–Lublin 1988, nr 994.

¹² *Album studiorum Universitatis Cracoviensis*. T. 1. Wyd. Ż. PAULI, B. ULANOWSKI. Kraków 1887, s. 23; *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*. T. 1. Wyd. A. GAŚSIOROWSKI, T. JUREK, I. SKIERSKA. Kraków 2004, s. 60.

¹³ Z. NOWAK: *Marcin z Łubnic i Rytwian*. W: *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB). T. 19. Kraków–Warszawa–Wrocław 1974, s. 570; S. SZYBKOWSKI: *Kilka uwag o prozopografii i związkach rodzinnych najbliższych krewnych arcybiskupów gnieźnieńskich Mikołaja Trąby i Wojciecha Jastrzębca*. W: „Średniowiecze Polskie i Powszechnie”. T. 5 (9). Red. J. SPERKA, B. CZWOJDRAK. Katowice 2013, s. 107–109.

¹⁴ UrzŁęcz, nr A 7, A 128, A 369; *Urządnicy małopolscy XII–XV wieku. Spisy*. Oprac. J. KURTYKA, T. NOWAKOWSKI, F. SIKORA, A. SOCHACKA, P.K. NOWAKOWSKI, B. WYROZUMSKA. Red. A. GAŚSIOROWSKI. Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, nr 1163 (dalej: UrzMpl).

protekcją stryja – po rezygnacji brata przejął prepozyturę poznańską, ale i w tym wypadku Wojciech Jastrzębiec nie znalazł godnego siebie następcy¹⁵. Ścibor bowiem w kilka lat później także zrezygnował z kariery duchownej, nie sięgając poza wspomnianą prepozyturą po inne godności, i rozpoczął karierę świecką. W 1418 roku został podstolim łęczyckim, a po śmierci brata Marcina w 1428 roku przejął po nim tamtejszą palację¹⁶.

Zdecydowanie lepiej powiodła się Wojciechowi opieka nad młodszym rodzeństwem Marcina i Scibora – Wojciechem i Filipem. Imiennik arcybiskupa gnieźnieńskiego był na najlepszej drodze, aby powtórzyć sukces stryja. Swoją karierę rozpoczął w 1410 roku, kiedy najstarszy z braci zrezygnował z prepozytury poznańskiej, aby chwycić miecz pod Grunwaldem. Wówczas Ścibor przejął prepozyturę poznańską, ale Wojciech otrzymał o wiele więcej. W 1410 roku objął bowiem kanonie: łęczycką i wiślicką. Niebawem otrzymał też prowizję na o wiele ważniejsze i bardziej dochodowe kanonie: krakowską i poznańską¹⁷. Wkrótce, jak pisałam, zapewne za namową stryja, wyruszył na studia do Bolonii, które ukończył w 1424 roku¹⁸. Po powrocie do kraju przy pomocy Wojciecha Jastrzębca udało mu się objąć kilka dalszych godności i skumulować w swoim ręku kanonie: gnieźnieńską, poznańską, wiślicką, łęczycką, krakowską, kruszwicką oraz kanonika kolegiaty św. Floriana w Krakowie, a ponadto po Ściborze przejął prepozyturę poznańską. W 1429 roku objął dziekanie krakowską po Janie Szafrąncu¹⁹. Mając takie zaplecze, silne poparcie stryja, już jednak arcybiskupa gnieźnieńskiego, wysokie wykształcenie zdobyte na jednym z najznamienitszych uniwersytetów, Wojciech postanowił starać się w 1427 roku o wakujące po śmierci Andrzeja Łaskarza biskupstwo poznańskie. Wykorzystując brak decyzji papieskiej w stosunku do kandydatury Stanisława Ciołka na to stanowisko, młodszy Jastrzębiec, najpewniej za radą stryja, ogłosił się samowolnie biskupem poznańskim. To spowodowało, że Władysław Jagiełło wysłał pismo do arcybiskupa gnieźnieńskiego, aby ów pohamował zapędy bratanka, przy okazji obydwóm przypominając o przysiędze wierności, jaką mu złożyli²⁰.

¹⁵ BP, T. 3, nr 1278.

¹⁶ UrzŁęcz, nr A 282, A 370.

¹⁷ BP, T. 3, nr 1279, 1382; T. 4, nr 94, 331, 2235, 2266, 2277.

¹⁸ *Polonia apud Italos scholastica*. Ed. J. FIJAŁEK. Kraków 1900, s. 64.

¹⁹ BP, T. 3, nr 1279, 1282; T. 4, nr 94, 331, 2143, 2235, 2266, 2277; *Codex diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis*. P. 1. Ed. Ż. PAULI. Kraków 1870, nr 72, 74; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*. T. 8. Wyd. A. GAŚSIOROWSKI, R. WALCZAK, T. JASIŃSKI. Poznań–Warszawa 1998, nr 1036; T. 9. Wyd. A. GAŚSIOROWSKI, I. SKIERSKA, T. JASIŃSKI, T. JUREK. Poznań–Warszawa 1999, nr 1142, 1236; *Pralaci i kanonicy katedry metropolitarnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych. Podług źródeł archiwalnych*. Oprac. J. KORYTKOWSKI. T. 1–4. Gniezno 1883 – T. 2, s. 189–190; T. 4, s. 541.

²⁰ *Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376–1430*. Wyd. A. PROCHASKA. Kraków 1882, nr 1282; A. PROCHASKA: *Zabiegi Ciołka o infule*. W: *Szkice historyczne XV wieku*. Kraków 1884, s. 273–357; J. GRZYWACZ: *Nominacje biskupów w Polsce przedrozbiorowej*. Lublin 1960, s. 36–37; Z. KOWALSKA: *Stanisław Ciołek (zm. 1437). Podkanclerzy królewski, biskup poznański, poeta dworski*. Kraków 1993, s. 69–70.

Nieudana próba objęcia biskupstwa poznańskiego była ostatnim punktem kariery młodego Wojciecha. Zmarł zresztą niebawem, bo w 1431 roku. Ostatnią przysługą, jaką wyświadczył mu stryj, był pochówek w katedrze krakowskiej, co już w latach 30. XV wieku nie było łatwe ze względu na brak miejsca²¹.

Najmłodszy syn podkomorzego łęczyckiego, Filip, podobnie jak bracia od początku postawił na karierę duchowną. Razem z bratem Wojciechem wyjechał – za poparciem stryja – na studia do Bolonii, tam uzyskał doktorat z prawa kanonicznego, a po powrocie do kraju objął rektorat parafii w Koniemłotach (1424)²². Starał się także, wzorem braci, o różne kanonie: wrocławską, plocką, gnieźnieńską, krakowską i poznańską, żadnej jednak nie udało mu się realnie objąć, pomimo że otrzymał prowizje na niektóre z nich²³. Być może trudność w ich pozyskaniu wynikała z toczącej się wówczas walki o wakujące biskupstwo poznańskie, w którą zaangażował się brat Filipa oraz stryj. W rezultacie Filip otrzymał jedynie w 1427 roku kustodię w Kurzelowie, na której pozostał z przerwami przez następne 20 lat, aż do śmierci²⁴.

Za poparcie arcybiskupa i jego opiekę rodzina odwdzięczyła się w 1420 roku, kiedy Wojciech Jastrzębiec popadł w niełaskę u władcy po wysłuchaniu niekorzystnego dla Polski wyroku wrocławskiego. Przy okazji rozstrzygania tej kwestii na zjeździe łęczyckim przywołano również sprawę Piotra Wysza, niegdyś biskupa krakowskiego, który musiał ustąpić Jastrzębcowi z tej godności. Doszło wtedy do zamieszek, które mogły się skończyć nawet śmiercią Wojciecha Jastrzębca, po którego stronie opowiedziała się jednak tłumnie przybyła na ów zjazd rodzina. Być może z tym faktem, czyli próbą polubownego załatwienia sprawy, należy łączyć transakcję, która dokonała się niebawem, a mianowicie podczas drogi powrotnej z Łęczycy, w Nowym Mieście Korczynie bracia Marcin i Ścibor sprzedali królowi za 1400 grzywnien wieś Stróżyska i Ucisków²⁵.

Wojciech Jastrzębiec nie poprzestał jednak na opiece i obsadzaniu godności kościelnych tylko swoimi bratankami. Analogiczną opieką objął także

²¹ *Acta capitulorum nec non iudicorum ecclesiasticorum selecta*. T. 1. Wyd. B. ULANOWSKI. Kraków 1894 (dalej: AC), nr 77, 79, 81, 1793; P. MROZOWSKI: *Polskie nagrobki gotyckie*. Warszawa 1994; B. CZWOJDRAK: *Rogowscy herbu Działosza – podskarbiowie królewscy. Studium z dziejów możnowładztwa w drugiej połowie XIV i w XV wieku*. Katowice 2002, s. 163.

²² *Polonia apud...*, s. 66–67.

²³ BP, T. 4, nr 1355, 1361, 1408, 1534, 2139.

²⁴ AC, nr 343; BP, T. 4, nr 1992, 2070; B. CZWOJDRAK: *Jastrzębce...*, s. 120.

²⁵ *Zbiór dokumentów małopolskich* (dalej: ZDM). Cz. 1. Wyd. S. KURAŚ, I. SUŁKOWSKA-KURASIOWA. Wrocław 1969, nr 344 (dok. z 28 sierpnia 1420 r.); S. SZYBKOWSKI: *Kilka uwag...*, s. 112–113. To, że obaj bracia pozostali przy królu po krzywdzącym wobec ich krewnego wyroku, oraz wymieniona transakcja mogą świadczyć o rzeczywistych intencjach Jagiełły wobec Jastrzębca. Król nie oddalił go od siebie, a całą sprawę starano się jak najszybciej zatuszować, skoro tylko cel, tzn. usunięcie niewygodnego już Wojciecha z biskupstwa krakowskiego, został osiągnięty, zob. J. SPERKA: *Zmiany na arcybiskupstwie gnieźnieńskim, biskupstwie krakowskim i urzędach kancelaryjnych na przełomie lat 1422 i 1423*. „Teki Krakowskie” 1997, T. 5, s. 139–146.

synów swego bratanka Marcina, wojewody łęczyckiego (zmarł w 1428 roku). Ów z żony Doroty z Tarnowa doczekał się jedenaściorga dzieci, w tym pięciu synów: Dzierśława, Jana, Marcina, Wojciecha i Mikołaja, który był pogrobowcem²⁶. Wszystkie dzieci w chwili śmierci ojca były niepełnoletnie i arcybiskup gnieźnieński objął nad nimi opiekę, która wyglądała podobnie jak w przypadku jego bratanków. Właśnie dzięki stryjowi piętnastoletni Dzierśław otrzymał w 1429 roku dyspensę papieską na objęcie jakiejś godności kościelnej²⁷. Rok później, nie przerywając studiów na Uniwersytecie Krakowskim, korzystał już z dochodów i przywilejów kanonika gnieźnieńskiego i łęczyckiego, scholastyka łęczyckiego (od 3 maja 1430 roku) i altarzysty gnieźnieńskiego (od 8 września 1430 roku). Ponadto Jastrzębiec dał mu w dzierżawę Ujmę Dużą i Małą, wsie leżące w powiecie nieszawskim²⁸. Trudno powiedzieć, czy Dzierśław miał kontynuować karierę kościelną. Przymuszczać otrzymanie tych kilku godności miało znaczenie dochodowe, jako najstarszy z rodzeństwa był bowiem spadkobiercą majątku ojcowskiego i powinien raczej pozostać osobą świecką. Bardzo prawdopodobnie brzmi hipoteza, że to właśnie Jastrzębiec, nie zważając na obowiązki pierworodnego, chciał mieć wyraźnie faworyzowanego wnuka przy sobie. Jednakże Dzierśław pod koniec 1431 roku, wbrew woli Wojciecha, złożył godności i oddał beneficja²⁹. Wkrótce zakochał się w księżniczce mazowieckiej Ofce, co diametralnie zmieniło jego plany. Uczucie to stało się zresztą przyczyną poważnego skandalu i sporu z arcybiskupem – wedle słów Jana Długosza podczas sprawowania swoich funkcji duchownych Jastrzębiec zgromadził olbrzymi skarb o wartości 40 tysięcy grzywien, który ukrył w niedalekim od Łubnicy i Beszowej Orzelcu. Skarb ten miał być przeznaczony dla całej rodziny Rytwiańskich oraz ich łęczyckiej linii Borysławickich, synów Ścibora. Do tajemnicy dopuścił tylko ukochanego wnuka, czyli właśnie Dzierśława. Ów jednak, wykorzystując zamieszanie po śmierci Władysława Jagiełły, zagarnął cały skarb, który roztrwonił na z góry przegrane wszak konkury. Trzeba jednak dodać, że w końcu pogodził się z arcybiskupem i oddał mu ocalałe z wydatków srebrne i złote wędzidła oraz uprząż końską³⁰. Ten najbardziej niesforny ze wszystkich Rytwiańskich zrobił jednak już bez pomocy stryja największą karierę, sięgając u schyłku życia po najwyższe urzędy świeckie, z kasztelanią krakowską na czele³¹.

²⁶ *Varia e variis codicibus*. Ed. W. KĘTRZYŃSKI. W: *Monumenta Poloniae Historica*. T. 5. Lwów 1868, s. 656; B. CZWOJDRAK: *Jeszcze o rodzinie...*, s. 580–584.

²⁷ Z 18 czerwca 1429 r. pochodzi suplika Jastrzębca o zezwolenie papieskie dla Dzierśława, syna Marcina z Rytwian „in XV vel circa aetatis suae anno” – BP, T. 4, nr 2319.

²⁸ Tamże, nr 2456, 2457, 2504; W. KŁAPKOWSKI: *Działalność kościelna...*, s. 98.

²⁹ BP, T. 5. Wyd. I. SUŁKOWSKA-KURASIOWA, S. KURAŚ. Rzym–Lublin 1995, nr 121, 131.

³⁰ JOANNES DLUGOSII: *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*. Lib. 11–12. Ed. Ch. Ożóg. Varsaviae 2001, s. 129–130; B. CZWOJDRAK: *Fundacje...*, s. 181–182.

³¹ UrzMpl, nr 146, 747, 990, 1392; UrzŁęcz, nr B 22, B 290; *Urzędnicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku*. Spisy. Oprac. H. GMITERK, R. SZCZYGIEL. Red. A. GAŚSIOROWSKI. Kórnik 1992, nr 408.

Wojciech Jastrzębiec nie zapomniał także o pozostałych synach wojewody Marcina. Kiedy nie udało mu się zatrzymać przy sobie najstarszego wnuka stryjecznego, wystąpił z supliką do papieża, aby dziesięcioletni Jan mógł objąć beneficją po Dzierławie³². W 1441 roku Jan jako kanonik gnieźnieński i łączyci zapisał się na Uniwersytet Krakowski, ustanawiając na czas studiów prokuratora do spraw swoich prebend³³. W tym czasie często występował u boku Dzierława, szczególnie w sprawach gospodarczych³⁴. Brał również udział w obu podziałach majątku (1437, 1438) z kuzynostwem, a w 1439 roku wraz z matką poręczał za długi Dzierława³⁵. Ostatni raz jako kanonik krakowski Jan pojawił się w grudniu 1442 roku³⁶. Przypuszczalnie – najpewniej za namową starszego brata i korzystając z faktu, że nieżyjący już Wojciech Jastrzębiec nie mógł mu w tym przeszkodzić – Jan złożył godności kościelne, a Dzierław od razu zaangażował go w działalność polityczną. Wkrótce też wspólnie z bratem objął starostwo sandomierskie, które stanowiło początek jego – podobnie jak i brata – znakomitej świeckiej kariery³⁷.

Trzeci w kolejności starszeństwa syn Marcina, wojewody łęczyckiego, imiennik ojca, także dostał się pod opiekuńcze skrzydła arcybiskupa gnieźnieńskiego³⁸. W 1431 roku Wojciech Jastrzębiec prosił papieża o dyspensę dla dziewięcioletniego wówczas Marcina Rytwiańskiego na objęcie jakiegś godności kościelnej; wspomniano go jeszcze rok później, jednak ciągle bez kanonii³⁹. Zmarł najpewniej niedługo potem, nie objąwszy żadnego stanowiska kościelnego. Fakt, że arcybiskup gnieźnieński starał się o przyznanie jakiegś beneficjum dziewięcioletniemu chłopcu, może świadczyć o próbie zabezpieczenia dzieci bratanka przed swoją śmiercią. Arcybiskup miał już

³² BP, T. 5, nr 125; *Pralaci i kanonicy...*, T. 3, s. 437–438.

³³ *Album studiosorum...*, s. 98; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*. T. 10. Oprac. A. GAŚIOROWSKI, T. JASIŃSKI. Poznań 1993, nr 1503; *Cracovia artificum. Supplementa*. T. 5. Wyd. B. PRZYBYSZEWSKI. Kraków 1994, nr 231.

³⁴ *Zbiór dokumentów zakonu OO. Paulinów...*, Cz. 1, nr 101, 102; ZDM. Cz. 3. Oprac. S. KURAŚ. Wrocław 1969, nr 63; Cz. 5. Oprac. I. SUŁKOWSKA-KURASIOWA, S. KURAŚ. Wrocław 1970, nr 1417; *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*. Wyd. F. PIEKOSIŃSKI. T. 4. Kraków 1905, nr 1288.

³⁵ *Starodawne prawa polskiego pomniki*. T. 2. Wyd. A. HELCEL. Kraków 1870, nr 2700, 2759, 2768.

³⁶ ZDM, Cz. 3, nr 639.

³⁷ Od kwietnia 1442 do grudnia 1470 r. współrządził z Dzierławem starostwem sandomierskim. Od marca 1462 do kwietnia 1470 r. był też starostą lubelskim. W maju 1462 r. objął marszałkostwo i piastował je do 1477 r., w marcu 1474 r. został kasztelanem sandomierskim, a w czerwcu 1477 r. wojewodą krakowskim. Obydwa urzędy kumulował aż do śmierci w 1478 r. – W. FAŁKOWSKI: *Rytwiański Jan*. W: PSB. T. 33. Kraków–Warszawa–Wrocław 1992, s. 588–591; B. CZWOJDRAK: *Jastrzębce...*, s. 121–123; UrzMpl, nr 475, 763, 1321, 1292; *Urządnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*. Oprac. K. CHŁAPOWSKI, S. CIARA, Ł. KĄDZIELA, T. NOWAKOWSKI, E. OPALIŃSKI, G. RUTKOWSKA, T. ZIELIŃSKA. Red. A. GAŚIOROWSKI. Kórnik 1992, nr 402.

³⁸ B. CZWOJDRAK: *Jeszcze o rodzinie...*, s. 583–585; TAŻ: *Jastrzębce...*, s. 123–124.

³⁹ BP, T. 5, nr 53, 126.

około 60 lat, ale chyba nie narzekał na problemy ze zdrowiem. Do końca życia korzystał z ulubionych przejażdżek konnych, które zresztą stały się przyczyną jego śmierci, zmarł bowiem w 1436 roku w wyniku upadku z konia⁴⁰. Trudno powiedzieć, czy przed śmiercią zabezpieczył jakoś jeszcze jednego ze swoich podopiecznych, czy też zadziałał tu już talent najstarszego z synów Marcina z Rytwian – Dzierśława, w 1445 roku, po rezygnacji ze stanowisk duchownych przez Jana, opuszczone kanonie: gnieźnieńską, poznańską i łączycką, objął bowiem ich młodszy brat Wojciech. Zmarł on w 1458 roku, nie otrzymując już żadnych nowych godności⁴¹. Najmłodszy syn Marcina Rytwiańskiego, Mikołaj, urodzony już po śmierci ojca, nie objął żadnych stanowisk duchownych. Może dlatego, że w chwili śmierci stryja miał zaledwie 8 lat⁴².

W tym kontekście dziwić może jednak, że Wojciech Jastrzębiec swą opieką tak mocno otoczył rodzinę Marcina z Rytwian, a kompletnie pominął dzieci drugiego bratanka, Ścibora z Borysławic. Poza wybudowaniem zamku w Borysławicach, skąd się odtąd pisała rodzina, ani Ścibor, ani jego dzieci, Mikołaj i Małgorzata, nie doświadczyli takiej opieki Jastrzębca⁴³.

Czy Wojciech Jastrzębiec był najbardziej naznaczonym nepotyzmem biskupem polskim późnego średniowiecza? Czy jednak opiekunem swojej rodziny? Czy może jedno i drugie? Jest faktem, że sam karierę rozpoczął dzięki poparciu stryja, ale kontynuował ją już tylko dzięki własnym talentom. Taki sam start starał się zapewnić prawie każdemu z członków swojej rodziny i mimo że w karierze duchownej nikomu nie udało się doścignąć znakomitego stryja, to jednak na polu świeckim dorównali mu w godnościach. Żałować należy, że zarówno Rytwiańscy, jak i Borysławiccy wymarli bezpotomnie u schyłku XV wieku – kto wie, jak dalej wyglądałaby opieka kolejnych przedstawicieli tej rodziny...

⁴⁰ JOANNES DLUGOSSII: *Annales...*, s. 170.

⁴¹ AC, nr 1731; B. CZWOJDRAK: *Jastrzębce...*, s. 124.

⁴² B. CZWOJDRAK: *Jeszcze o rodzinie...*, s. 584; TAŻ: *Jastrzębce...*, s. 125.

⁴³ L. KAJZER (*Studia nad świeckim budownictwem obronnym w województwie łączyckim*. Łódź 1961, s. 195–199) przyjmuje powstanie zamku borysławickiego na 1425 r., zob. też M. RAWITA WITANOWSKI: *Zamek w Borysławicach*. „Sprawozdania Komisji Badania Historii Sztuki w Polsce” 1912, T. 8, kol. CCCCLVI–CCCCLX. Na temat powiązań genealogicznych linii borysławickiej ostatnio nowe ustalenia przyniósł artykuł Sobiesława SZYBKOWSKIEGO: *Kilka uwag...*, s. 115–120.

Bożena Czwojdrak

Assistance or nepotism – Wojciech Jastrzębiec and his family

Summary

In her article, the author describes the age-old phenomenon of nepotism i.e. the granting of offices and other positions to relatives, on the basis of the activities of the archbishop of Gniezno, Wojciech Jastrzębiec. He was remarkably efficient, for he helped initiate the religious career of no less than eight of his close relatives, of whom a part continued their careers, although they failed to reach the number of the offices that were attained by their uncle, and another part gave up their careers, usually taking up subsequent secular offices and eventually attaining the highest ranks. The author attempts to familiarise the reader with the circumstances and the mechanisms of these promotions, explaining their broad scale.

Bożena Czwojdrak

Fürsorge oder Nepotismus – Wojciech Jastrzębiec und seine Familie

Zusammenfassung

In ihrem Beitrag befasst sich die Verfasserin mit dem seit Jahrhunderten bekannten Phänomen des Nepotismus, d.h. Vorteilsbeschaffung für Familienangehörige und Verwandte (wichtige Ämter o. andere Posten) am Beispiel des Erzbischofs von Gnesen (pol. Gniezno), Wojciech Jastrzębiec. Der wirkte besonders erfolgreich, indem er seinen acht nahen Verwandten geholfen hat, geistliche Karriere in der Kirche zu machen. Einige von ihnen verblieben in diesen Ämtern, obwohl sie sich mit ihrem Onkel in der Würdenzahl nicht messen konnten, andere dagegen verzichteten nach einer Zeit auf ihre Karriere und bekleideten andere säkulare Ämter, um schließlich zu höchsten Würden zu kommen. Die Verfasserin bemüht sich, Umstände, Mechanismen und den Umfang von den Beförderungen plausibel zu machen.